

## Życiodajny oddech

Nawiązując do opracowania pt. "Ożywcze tchnienie" zawartego na stronie internetowej [www.zelichowski.com](http://www.zelichowski.com) / [www.zelichowski.eu](http://www.zelichowski.eu) postaram się czytelnikom i nie tylko, zobrazować jaką rolę pełni oddech w życiu każdego stworzenia, który od samego poczęcia aż do jego ustania wraz z nim przebywa. Także jednocześnie wyjaśniam, iż ożywcze tchnienie i życiodajny oddech są tego samego pochodzenia z tym, że te pierwsze słowa wypełniają naszą galaktykę a drugie podtrzymują życie. To, co na tej stronie internetowej przedstawię zbufwersuje czytelników i "innych" gdyż wiedza ta będzie sprzeczna z aktualną Nauką. Zdaję sobie również sprawę z tego, jak może być na mnie frontalny atak ludzi Nauki. Ale nim podniosą słowo przeciwko mnie będą musieli w pierwszej kolejności odpowiedzieć na pytanie, które na końcu tego opracowania im zadam. Więc, każde stworzenie aby żyć musi oddychać. Nie dlatego, że oddech to jakby nasz pokarm, nie, on nim nie jest i nigdy nie będzie. Ale dlatego, że spełnia bardzo ważną funkcję w utrzymaniu ciała przy życiu. Ssaki lądowe w tym Człowiek oddychają powietrzem podczas, gdy inne ssaki i wszelkie żyjące wodne stworzenia jakby "oddychają" wodą. Każdy rodzaj stworzenia ma tę samą czynność oddechową, aczkolwiek przebywają w dwóch różnych stanach skupienia tej samej substancji, która wyłącznie przeznaczona jest do schładzania krwi, niezależnie od jej koloru a także budowy. Zaczniemy od Człowieka. Podczas wykonywania czynności wdychu wprowadzamy strumień powietrza do płuc. Tam powietrze owiewa mięszk płucny o konsystencji gąbczastej, który składa się z olbrzymiej ilości drobnutkich oskrzelików pokrytych mikroskopijnej wielkości pęcherzykami. Pęcherzyki te, nazywane płucnymi, oplecione są od zewnątrz gęstą siecią włosowatych naczyń krwionośnych. Tam odbywa się wymiana temperatury inaczej, schładzanie krwi. Aby krew utrzymała właściwą temperaturę to strumień wdychanego powietrza powinien zostać oczyszczony z zanieczyszczeń. Do tego celu służą umieszczone przed płatami płucnymi podwójne oskrzela. Pozbawione zanieczyszczeń powietrze łatwo łączy się z temperaturą krwi wchłaniając jej nadwyżkę a poprzez wydech, wydala jej nadmiar poza organizm. Należy pamiętać, że umowne powietrze, które otacza nas, to nic innego jak temperatura. Odnośnie stworzeń wodnych, które wyposażone zostały w skrzela, utrzymanie właściwej temperatury krwi jest o wiele prostsze. Przepływająca skrzelami krew schładzana jest przez wodę, która sama w sobie także jest temperaturą, aczkolwiek w innym stanie materii. Każde stworzenie, czy to lądowe, czy to wodne dopasowane jest do

życia w otaczającej je temperaturze. Znaczny wzrost otaczające życie temperatury lub nadmierny jej spadek względem temperatury krwi a także, bardzo wyraźne przekroczenie normy zanieczyszczenia wody lub powietrza, dla każdego życia, zamieszkującego Planetę Ziemia to realne niebezpieczeństwo. Wyjaśniam, że ogólnie rozumiana krew to osocze, które krąży pod dużym ciśnieniem w układzie nazywanym naczyniami krwionośnymi w każdym żyjącym stworzeniu. Krążąc powoduje tarcie co wpływa na wzrost temperatury. To powoduje, że osocze podstawowa droga wędrówki dla krwinek czerwonych i białych utrzymywane jest w stanie ciągłej płynności. Dlatego jest to ważne aby była zachowana właściwa ciepłota osocza. Przy wysokiej temperaturze osocze ulega zmianom, bryluje się, natomiast przy bardzo niskiej ulega zagęszczeniu. Niewłaściwa temperatura osocza prowadzi do wielkich i nieodwracalnych uszkodzeń delikatnej kory mózgowej a w konsekwencji do jej martwicy. Lansowana przez ludzi Nauki teoria o wymianie gazowej podczas czynności oddychania, to zwykła fikcja. Tak jak wyssaną z palca była teoria mówiąca, iż serce miało bezpośrednie połączenie z układem nerwowym. Dopiero kiedy dnia 3 XII 1967 r. Christian Neethling Barnard (ur. 1922), południowoafrykański kardiochirurg w Kapsztadzie (RPA) przeprowadził pierwszą w historii medycyny operację przeszczepienia serca u Człowieka okazało się, że serce nigdy nie było i nadal nie jest połączone z układem nerwowym, ani z innym jak twierdzą naukowcy, ukrytym ośrodkiem nerwowym. Tak samo w płucach, nigdy do takiej wymiany gazowej nie dochodziło i takiej nigdy nie będzie. Nie zgadzacie się z tą wiedzą? Odważni jesteście na polemikę? czekam na ripostę!

Jerzy Zygmunt Żelichowski, dnia 24 maja 2014 roku.